

Mandat za biznes

Data publikacji: 6.03.2003 0:00



brak zdjęcia

Od tego roku radnym nie wolno prowadzić działalności gospodarczej "na mieniu gminnym", czyli np. w budynkach należących do miasta. Muszą wybrać, czy dalej chcą być radnymi, czy raczej prowadzić biznes.

Posłom wprowadzając ustawę zależało, aby w samorządach uniknąć sytuacji mogących prowadzić do korupcji. Radny dzięki swojej funkcji może przecież wybrać sobie najlepszy lokal. - Ale ja gabinet mam od ponad 10 lat, czyli o kilka lat wcześniej, zanim zostałem radnym - mówi Paluch. Lekarz najpierw wynajmował więc pomieszczenia od sklepu, a gdy sklep zniknął, bezpośrednio od urzędu miejskiego. Dwa razy organizowano wtedy przetarg na wynajem lokalu, ale jedynym zgłaszającym się był właśnie Paluch. W zrujnowane pomieszczenia zainwestował ok. 100 tys. zł, do dzisiaj spłaca zaciągnięty wtedy kredyt. Nawet stuletnie instalacje trzeba było wymieniać.

- Tych pieniędzy nie jestem w stanie odzyskać inaczej, jak przyjmując pacjentów. Na wykupienie lokalu mnie nie stać, zresztą przepisy na to nie pozwalają - mówi Paluch. Gdyby lokal był jego, nic nie stałoby na przeszkodzie, aby dalej był radnym. Mając jednak do wyboru: być radnym, czy utrzymać rodzinę, wybrał gabinet.

Paluch złożył już rezygnację. Inni samorządowcy w podobnej sytuacji mają czas do końca marca. W Cieszynie przynajmniej jeszcze jeden radny będzie musiał wybrać: biznes w budynku komunalnym, czy mandat. Dwóch kolejnych ma wątpliwości: jeden wynajmuje pomieszczenie w budynku miasta, ale nie bezpośrednio od Ratusza, tylko od głównego najemcy, zaś w przypadku drugiego, to żona prowadzi działalność gospodarczą "na mieniu gminnym".

- Przepisy nie byłyby złe, gdyby były wprowadzone przed wyborami. Ludzie starający się o mandat mieliby jasność. Teraz po rozpoczęciu kadencji jest z tym mnóstwo zamieszania. Na dodatek szkoda, bo np. doktor Paluch był bardzo doświadczonym radnym - mówi Wojciech Brachaczek, przewodniczący rady miasta w Cieszynie.

W Chorzowie radny mający sklep w budynku miasta wycofał się już z działalności gospodarczej. - Na razie nie sprawdzałem tego, czy wszystko odbyło się zgodnie z przepisami, bo do końca marca jeszcze jest czas - mówi Henryk Wiczorek, przewodniczący rady miasta w Chorzowie.

W Katowicach nie ma radnego, który prowadzi osobiście działalność gospodarczą w budynku należącym do miasta. - Tak przynajmniej wynika z oświadczeń. W kilku przypadkach dotyczy to najbliższej rodziny. Ale wtedy radny nie musi rezygnować z mandatu, wystarczy tylko, że złoży oświadczenie - wyjaśnia Michał Markiewicz, szef biura rady miejskiej w Katowicach.

- Cieszyn to takie miasto, że ludzie się znają. Głosowano na mnie, bo uważano, że jestem godny zaufania. Głupio się czuję wobec wyborców, bo wyszło na to, że przepisy antykorupcyjne także mnie objęły. Mało kto będzie się zastanawiał, czy rzeczywiście wykorzystałem swoją funkcję dla uzyskania prywatnej korzyści. Ślad na nazwisku zostanie - mówi Paluch.

Jeżeli radny prowadzący biznes w budynku komunalnym do końca marca sam nie złoży rezygnacji, automatycznie nad odwołaniem go z funkcji radnego głosuje jego macierzysta rada gminy.

Jeżeli i ona tego nie uczyni do końca kwietnia, rada otrzyma wezwanie od wojewody, aby jak najszybciej odwołać radnego z funkcji.

Jeśli i to nie poskutkuje, wojewoda sam zarządza wygaśnięcie mandatu radnego.

W żadnym z tych przypadków nie trzeba jednak przeprowadzać ponownych wyborów. Radnym zostaje automatycznie ta osoba, która w ostatnich wyborach zdobyła następną w kolejności liczbę głosów.